

AUTORZY POGAŃSCY O CHRZEŚCIJAŃSTWIE (Galen, Ammianus Marcellinus)

Wystarczy z grubsza przejrzeć pierwszy lepszy podręcznik akademicki historii Kościoła w starożytności, aby się przekonać, że ich autorzy chętnie odwołują się do świadectw pisarzy pogańskich o chrześcijaństwie i to niezależnie od tego, czy te świadectwa są pochlebne, czy krytyczne. Jest to zabieg ze wszech miar słuszny, albowiem **zyskuje** się w ten sposób przesłanki do bardziej obiektywnej oceny tego nowego historycznego zjawiska, któremu na imię chrześcijaństwo.

O jakie dokumenty tu chodzi? Przede wszystkim o urzędowe edykty, reskrypty, czy innego charakteru rozporządzenia cesarskie o prześladowaniach, dalej o opinie kół intelektualnych greckich i rzymskich, a więc filozofów, historyków, a nawet poetów, wreszcie o tzw. libelli sacrificacionis, tj. urzędowe zaświadczenia państwowej komisji o złożeniu przez chrześcijan ofiary bogom, nakazanej przez Decjusza. Spośród tych dokumentów szczególne znaczenie mają te, które są źródłami jedyymi w danej sprawie. Przykładów na to można przytoczyć wiele, ale niech wystarczy jeden: wszystko, co wiemy o pochodniach Nerona i męczennikach watykańskich zawdzięczamy jednemu tylko Tacytowi¹. W kilku zaś przypadkach dokumenty pogańskie oświetlają ze swego punktu widzenia wydarzenia znane nam ze źródeł chrześcijańskich /np. Ammian Marcellin o wyborze Damazego/, albo też potwierdzają ze swej strony i w sobie właściwy sposób informacje pisarzy chrześcijańskich /np. libelli sacrificacionis a "De lapsis" Cypriana/. Śledząc wypowiedzi pogan o Chrystusie, a przede wszystkim o chrześcijaństwie, widzimy jak na dłoni trudności, z jakimi musieli się borykać niektórzy poganie na swojej drodze ku chrześcijaństwu, bo propaganda pogańska przedstawiała je w najciemniejszych barwach i w najgorszym świetle. Trzeba było wiele hartu ducha i nieraz ogromnego wysiłku umysłowego, aby w zalewie oszczerstw, posądzeń, pomówień

w atmosferze kpin i szyderstw dojść do prawdy chrześcijańskiej. Większość dochodziła do niej na drodze prowadzonej przez Kościół ewangelizacji, inni zaś szukali jej u przyjaciół chrześcijan i dzięki tej przyjacielskiej korespondencji mamy takie dzieła, jak uroczy "List do Diogneta" lub trzy księgi Teofila "Do Autolika", inni znów nawracali się pod wpływem lektury Pisma św., czego wymownym przykładem jest Tacjan, a wreszcie inni w przyjacielskiej rozmowie, jak np. Justyn. Ataki polemiczne na chrześcijaństwo, oczernianie go i zniesławianie, choć niewątpliwie przynosiły szkody, miały jednakże i tę dobrą stronę, że w niejednym przypadku pobudzały atakowanych do obrony, w wyniku czego powstawały tak wspa- niałe apologie, jak "Contra Celsum" Orygenesesa.

Kiedy zbierze się wypowiedzi pogan o chrześcijaństwie i zes- tawi się je obok siebie, nietrudno dojść do wniosku, że najostrzej- sze ataki na chrześcijaństwo i jego naukę wyszły z kręgów filozofii /Celsus, Porfiriusz/, a bardziej obiektywni okazali się historycy /Tacyt, Ammian Marcellin/ i lekarze /Galen/. Ten ostatni wydał chlu- bne świadectwo o moralności chrześcijan II wieku. Od końca IV wieku pojawiają się świadectwa pogan o będącym wówczas w rozkwicie życiu zakonnym. Wiadomości, jakie o nim docierały do uszu pogan były wręcz karykaturalne, toteż ich wypowiedzi są pełne wzgardy i nienawiści. Dla retora Libaniosa są to "ludzie w czarne szaty ubrani, żarłocz- niejsi od słońc", oddani pijatykom i napadający na świątynie po- gańskie². Nie mniejszą odrazę do mnichów czuł łaciński poeta IV w. Rutiliusz Namatian, kiedy wracając z Rzymu do Galii, aby ratować swe posiadłości zagrożone wędrówką ówczesnych ludów, przepływał obok wyspy Kaprarii, "wiało od niej - jak powiada - nieprzyjemnie, bo pełna jest mężów unikających światła, co sami siebie nazywają z grecka monachami, ponieważ chcą żyć samotnie /.../ lękają się darów fortuny /.../, głupi są przewrotnego umysłu"³. A już jadem fanatycznej nienawiści zioną słowa, a raczej złorzeczenia sofisty z 2. poł. IV w. Eunapiosa: "Z wyglądu są to ludzie, żyją jednak jak

2 Oratio XXX 164-165, ed. Foerster, III, 91, tłum. L. Małunowiczówna /Libanios, Wybór mów, Wrocław 1953/, 231.

3 De reditu suo I 439-452.

wieprze, w sposób jawny pozwalając czynić i sami czyniąc mnóstwo rzeczy podłych i wręcz nie do opowiedzenia⁴. Z wygasaniem pogaństwa zanikały również takie pogańskie głosy. Z V wieku niewiele ich już mamy /Eunapios, Rutilius Namatianus, Zosimos/, z wieku zaś VI doszedł do nas jedyny zapewne głos ostatniego kierownika Akademii platońskiej w Atenach, neoplatonika Damaskiosa /+ ok. 553/. Osobistą tragedią tego ostatniego czciciela starych bogów było zamknięcie przez cesarza Justyniana wspomnianej Akademii w 529 r⁵. Próby jej wskrzeszenia w Persji nie dały rezultatów, toteż Damaskios wrócił na teren cesarstwa i oddał się wyłącznie pracy literackiej, której owocem było m.in. "Życie Izydora", jego mistrza i "Paradoksy", tj. książki o dziwach, demonach, duchach pojawiających się po śmierci itp. Obydwa te dzieła napisał w duchu swojej szkoły, a szkoła ta "w przeciwieństwie do szkoły aleksandryjskiej twardo sprzeciwiała się jakiemukolwiek porozumieniu z chrześcijaństwem. W tej dyskrecynie, ale zapamiętałe prowadzonej walce, brali czynny udział kierownicy szkoły: Syriani /od 431 r./, Proklos /do 485/ i Damaskios /do 529/"⁶. Damaskios, patrząc na zgon istniejącej 900 lat Akademii /założonej przez Platona ok. 385 r. przed Chr./, a równocześnie daremność własnych wysiłków nad wskrzeszeniem jej gdzie indziej, cały swój żal i skrywany gniew zawarł w cytowanych wyżej dziełach. Dzieła one już nie istnieją, ale miał je w rękach, czytał i robił z nich wypiski Focjusz a "Vita Isidorii" tak streszczał: "W odniesieniu do spraw Bożych był krańcowo bezbożny, a w dziełach jego pełno jest nowych i plotkarskich bajek Wiarę naszą choć lekko, to z nieudolnie zamaskowaną złośliwością nierządkiem obczekuje"⁷. O "Paradoksach" zaś tenże Focjusz tak pisał: "Znajdziesz w nich /.../ wiele nędznych zmyśleń i zadziwiających kłamstw, godnych zaprawdę bezbożnego ateisty Damaskiosa. Kiedy światło ewangelii napełniło już cały świat, on sam leżał w nieprzeniknionych ciemnościach bałwochwalstwa"⁸.

4 Vitae philosophorum 472 /ed. Boissonade/.

5 Por. Joannes Malalas, Chronographia XVIII, PG 97, 661 C.

6 H. Dörrie, Akademeia, Kleine Pauly I, 213.

7 Bibliotheca 181, PG 103, 528-532 passim.

8 Tamże, 130, PG 103, 413.

Za granicą już dawno podjęto próby zgromadzenia świadectw pogańskich o Chrystusie i o chrześcijaństwie. Tylko tytułem przykładu wymieniam dwa takie zbiory: Karl Guggenberger, *Texte zur Ältesten Kirchengeschichte aus nichtchristlichen Autoren*, Paderborn 1927, oraz Van Den Boer, *Scriptorum paganorum I-IV saec. de christianis testimonia*, Leiden 1965. Pierwsza pozycja podaje teksty w przekładzie, druga tylko w oryginale.

I. G A L E N

W s t ę p

Galen z Pergamonu /+ ok. 200 p. Chr./, nadworny lekarz cesarza Kommodusa, najślawniejszy po Hipokratesie /+ ok. 377 prz. Chr./ autorytet w medycynie aż do XVI w., a u Arabów do dziś, był autorem licznych pism medycznych, filozoficznych, gramatycznych i retorycznych. Wiele jego dzieł przepadło. Fragmenty niektórych zachowały się w przekładach arabskich. Poniższy fragment, zawierający wysoką ocenę moralności chrześcijan, zachował nam w przekładzie arabskim uczony średniowieczny Abul Fida /+ 1331/, autor wielu dzieł, wśród nich "Historii przedislamskiej", w której mieści się omawiany fragment. Ostatni badacz Galena, Ryszard Walzer, wynalazł w jego dziełach sześć miejsc odnoszących się do Żydów i chrześcijan, których Galen zdaje się nie odróżniać. Nie potępia ich życia i nauki, jak Celsus, nie lekceważy ich, jak Marek Aureli, nie jest wobec nich wrogi, jak Porfiriusz. Jednym i drugim zarzuca nienaukowość. Kosmogonia Mojżesza jest dla niego nie do przyjęcia z powodu mnóstwa cudów. Ogromny podziw ma natomiast dla etycznej postawy chrześcijan, podziwia i chwali ich moralną siłę /A/. Pewnym ich niedostatkim jest niekrytyczny dogmatyzm i łatwowierność /B, C/.

B i b l i o g r a f i a :

P. De Labriolle, *La réaction païenne. Étude sur le polemique anti-chrétienne du I^{er} au VI^e siècle*, Paris 1934, 94-97. R. Walzer, *Galen on Jews and Christians*, London 1949. N. Turchi, *Galen*, *ECat V* 1864-1866. G. Sarton, *Galen of Pergamon*, Kansas 1954, 85-87. L. Baur, *Galenos*, *LThK IV* 491. F. Kudlien, *Galenos aus Pergamon*, *Kleine Pauly II*, 674-875. R. Walzer, *Galenos*, *RAC VIII* 777-786. T. Sinko, *Literatura grecka*, III, cz. 2, Wrocław 1954, 151-153. T. Sinko, *Zarys historii literatury greckiej*, II, Warszawa 1959, 362-364; *WEP IV* 84. Polskie encyklopedie katolickie hasła Galen nie uwzględniały.

Przekład

A. Podziw dla moralności chrześcijan

Za czasów Galena wzrosła już ogromnie religia chrześcijańska. W książce pt. "Poglądy Platona w dziele O państwie" wspomina o nich Galen tymi słowami:

Wielu ludzi nie potrafi ogarnąć myślą toku długich wywodów, dlatego trzeba ich pouczać za pomocą mitów /a rozumie przez nie opowieści o nagrodach i karach w życiu przyszłym/, jak to widzimy za naszych czasów u ludzi, którzy nazywają się chrześcijanami, a wiarę swoją opierają na mitach. Jednakże postępują oni niekiedy tak, jak wyznawcy prawdziwej filozofii. Widzimy przecież, jak gardzą śmiercią, a wstydlivością wiedzeni stronią od życia płciowego. Są między nimi kobiety i mężczyźni, co przez całe życie wstrzymują się od zbliżeń cielesnych. Są i tacy, co w panowaniu nad sobą i dyscyplinie wewnętrznej oraz w usilnej pracy nad sobą takie poczynili postępy, iż wcale nie ustępują tym, co weszli na drogę prawdziwej filozofii^x.

B-C. Łatwoierność chrześcijan

Aby nikt zaraz na początku, gdyby przyszedł do szkoły Mojżesza i Chrystusa, nie słuchał niedorzecznych praw^{xx}.

Łatwiej można czegoś nauczyć zwolenników Mojżesza i Chrystusa, niż lekarzy i filozofów, przywiązanych do określonych nauk^{xxx}.

x Przekład według tekstu: Abulfida, Historia anteislamica, ed. Fleischer, Leipzig 1831, 109; por. W. Den Boer, Scriptorum paganorum I-IV saec. de Christianis testimonia, Leiden 1965, 12; Kirch 154.

xx Przekład według tekstu: De pulsuum differentiis II 4, ed. Kühn, Medicorum Graecorum opera, VIII, Leipzig 1824, 579; por. Den Boer 12.

xxx Tamże, 657.

II. A M M I A N U S M A R C E L L I N U S

W s t ę p

Był to największy po Tacycie pogański historyk rzymski. Urodzony w Antiochii ok. 330 r., zmarł w Rzymie ok. 400 r. Był oficerem w armii rzymskiej, brał udział w wielu wyprawach wojennych, towarzyszył Julianowi Apostacie w wyprawie na Persów /363/. Po jej ukończeniu osiedlił się w Antiochii, a ok. 380 przeniósł się na stałe do Rzymu i oddał się pisaniu swego historycznego dzieła "Res gestae" w 31 księgach, które miało być kontynuacją Tacyty i objąć czasy od Nerwy /96/ do śmierci Walensa /378/. Zachowały się z niego tylko księgi 14-31 za lata 353-78. **Opisuje** w nich wypadki 25 lat, których był naocznym świadkiem. Jest z pochodzenia Grekiem, lecz z poczucia Rzymianinem. Pisze językiem łacińskim, niestety dość ciężkim, przechodzącym czasem w żargon żołnierski.

Światopogląd autora determinuje panujący wówczas neoplatonizm. Na człowieka, Boga i religię patrzy oczyma neoplatonika. Uznaje faktum, niektóre bóstwa, różne formy kultu pogańskiego, wieszczbiarstwo /potępia jednak szarlatanów/, odrzuca zabobonną astrologię. Przy tym wszystkim idea monoteistyczna nie była mu obca.

Autor żył w czasach pełnego rozkwitu chrześcijaństwa i stykał się z nim często. Jest też w stosunku do niego bardziej obiektywny, niż inni współcześni poganie. Nie widać u niego tej wrogości, jaka rzuca się w oczy u Rutiliusza Namatiana i nie ignoruje go też ostentacyjnie, jak Makrobiusz. Nie rozumiał jednak sensu sporów arianskich. Wydawało mu się, że to tylko walka o słowa. Doceniał natomiast znaczenie męczeństwa u chrześcijan /XXII 11,10/, z uznaniem podnosił skromny tryb życia biskupów prowincjonalnych i broił chrześcijan przed zarzutem, że nie mają miłości ojczyzny /XX 7,9/. Znał ogólnie hierarchię katolicką: na jej czele stoi "aucto-

ritate potior aeternae urbis episcopus" /XV 7,10/, któremu podporządkowani są biskupi, zwani przez niego antistites. W toku swej narracji porusza wiele spraw kościelnych, a czyni to na ogół obiektywnie. Sądy ma wyważone. Widać to np. w odniesieniu do cesarza Juliana Apostaty, którego chociaż był przyjacielem i entuzjastą, to jednak jego posunięć antychrześcijańskich nie tylko nie pochwalał, ale bez ogródek je ganił. Słowem - opinie Ammiana wnoszą do naszej znajomości chrześcijaństwa drugiej połowy IV w. wiele pożytecznych uzupełnień i znamienych ocen pochodzących od świadka obserwującego je z boku. Niestety brak polskiego przekładu zagradzał drogę do niego studentom historii świeckiej i kościelnej. Prezentowany niżej przeze mnie wybór zawiera niemal wszystkie jego wypowiedzi o chrześcijaństwie. Pomiąłem tylko wzmianki krótkie i bez znaczenia.

B i b l i o g r a f i a p o l s k a

A.Buławowski, Ammian Marcellin, EKOść I 199. Z.Chełmicki, Ammianus Marcellinus, PEK I 175. K.Morawski, De scriptoribus Romanis III et IV post Chr.N. saeculi observationes /De ... Ammiano Marcellino .../ Kraków 1921, 7-8 /PAU Wydział Filologiczny - Rozprawy, t. LX. Nr 2/. K.Morawski, Zarys literatury rzymskiej, Kraków 1922, 310-312. M.H. Serejski, Ideały Ammiana Marcellina w świetle analizy jego dzieła, "Przegląd Historyczny" 26/1927/ 285-289. B.Biliński, Najstarsze świadectwa starożytne o Wiśle, "Eos" 42/1947/ 202-206. M.Plezia, Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian, Cz.I /do VIII w./, Poznań 1952, 48-51. Przekład i opracowanie 22, 8, 38-40 i 31,2, 13-15. M.Plezia, Neurowie w świetle historiografii starożytnej, "Przegląd Zachodni" 5-6/1952/ 253-256. M.Plezia, Hekataios über die Völker am Nordland des skytischen Schwarzmeergebietes, "Eos" 50/1959-60/ 27-42. M.Plezia, Ammianus Marcellinus, Słownik Starożytności Słowiańskich 1/1961/ 22. M.Brożek, Historia literatury łacińskiej w starożytności, Wrocław 1969, 488-489. A.Krawczuk, Ammiana Marcellina relacje i fikcje. Sprawozdania PAN, Kraków 1972, t. 16, 375-376. H.Cichočka, Czwartowieczny opis wybrzeży Morza Czarnego. Ammiański opis wybrzeży Morza Czarnego /przekład/, "Nautologia" 7/1972/ 69-80. L.Małunowiczówna, Ammian Marcellin, EK i 457. H.Cichočka, Ammianus Marcellinus a literatura grecka i rzymska, "Meander" 29/1974/ 289-306. S.Stabryła, Nowele rzymskie. Wybrań, przełożył i opracował ... Warszawa 1975, 234-237. - Przekład Res gestae XVIII 10, 1-3; XIX 9, 3-8 o żonie Kraugazjusza. H.Cichočka, Mowy i listy w "Res gestae" Ammiana Marcellina, "Meander" 30/1975/ 157-165. Tenże, Zależność Ammiana Marcellina od Solinusa w ekskursie o Egipcie /XXII 15-16/, "Meander" 30/1975/ 336-352. Tenże, Ammianus Marcellinus, Ekskurs o Egipcie /XXII 15-16/. Przełożyła ... "Meander" 30/1975/ 422-430. Tenże, Die Konzeption des Exkurses im Geschichtswerk des Ammianus Marcellinus, "Eos" 63/1975/ 329-340. A.Krawczuk, Ostatnia olimpiada, Wrocław 1976, 107-111 /rozd. pt.

"Historyk i jego dzieło"/. H.Cichocka, Ammianus Marcellinus o Aleksandrii /ekskurs o Egipcie XII 15-16/, w: Starożytna Aleksandria w badaniach polskich. Materiały Sesji Naukowej zorganizowanej przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8-9 kwietnia 1975, Warszawa 1977, 161-168.

P r z e k ł a d^x

A. Przekonania religijne Ammiana

XIV 11, 25-26. Takich i innych niezliczonych tego rodzaju dzieł dokonuje niekiedy Adrastia¹, mścicielka złych czynów i nagrodzicielka dobrych - oby tylko zawsze! My /= Grecy/ nadajemy jej także drugie imię Nemesis, to jest pewne wzniosłe prawo bóstwa /numen/ działającego według opinii ludzkiej ponad sferą księżyca, albo jak inni definiują, substancjalny duch opiekuńczy², kierujący wszechmocnie losami poszczególnych ludzi. Starzy teologowie wyobrażali ją sobie jako córkę Sprawiedliwości i podawali, że spogląda na sprawy ludzkie z jakiejś odwiecznej, ukrytej siedziby. Jako królowa spraw spornych jest rozjemcą i kierowniczką wszelkich spraw i wstrząsa urną z losami. Ona to powoduje zmienność bieżących wydarzeń i kieruje niekiedy budzące się u nas życzenie w inną stronę, niż byśmy chcieli, ponadto wielu czynnościom nadaje inny obrót i koniec /.../.

Dlatego to skłonna do baśni starożytność /fabulosa vetustas/ przybrała jej skrzydła, aby wszyscy nabrali przekonania, że zjawia się wszędzie z chyżością ptaka, i dała jej ster do rąk, a pod

x Przekładu dokonano według tekstu krytycznego zawartego w: Ammianus Marcellinus, Römische Geschichte, I-IV Teil, Lateinisch und deutsch mit einem Kommentar von W.Seyfarth, Berlin 1968-1971, Akademie-Verlag.

1 Adrastia = Nemesis, w mitologii antycznej pojmowana była jako mścicielka zbrodni i poskromicielka pyszałków. Por. Horacego Carmina I 34, 13-16 o Jowiszu:

"Dumne wielkości Bóg poniża czasem,
A w górę dźwiga proch upokorzony:
Jednym Fortuna z niezmiernym hałasem
Zrywa, a drugim rozdaje korony.

Tłum. Lucjan Siemiński

2 Substantialis tutela.

stopami ustawiła koło, aby wszyscy wiedzieli, że rządzi wszechświatem przebiegając przez wszystkie elementy.

B. "Conventiculum ritus christiani"

XV 5,31. Ustalono plan całej akcji³ przy pomocy szeregowych żołnierzy, przez swą niepozorność szczególnie przydatnych do takich działań. Zapalona nadzieją na nagrodę wpadła grupa zbrojnych już o pierwszym brzasku dnia, i jak to bywa w sytuacjach trudnych do przewidzenia, rozzuchwiała się, wymordowała straż, wtargnęła do pałacu, wyciągnęła Sylwana z kaplicy⁴, dokąd zbiegł na pół żywy ze strachu, a kiedy próbował się schronić w miejscu zgromadzeń obrządku chrześcijańskiego⁵, zginął pod gęstymi ciosami mieczy.

C. O papieżu Liberiuszu i biskupie Atanazym

XV 7, 6-10. Za kadencji Leoncjusza⁶ wydał Konstancjusz⁷ zarządzenie, żeby Liberiusza⁸, zwierzchnika wiary chrześcijańskiej, wysłać na dwór cesarski, ponieważ rozkazom cesarskim i większości swych kolegów w urzędzie stawiał opór w sprawie, którą pokrótce przedstawię.

Atanazy, ówczesny biskup Aleksandrii, wynosił się - według uporczywych pogłosek - wysoko ponad stanowisko i usiłował dowieźć się niedozwolonych rzeczy. Zwołane tam licznie obeszane zgromadzenie - nazywając je synodem - złożyło go z piastowanego urzędu. Zarzucano mu, że dawał wiarę wróżbom i losom, że dociekliwie badał

3 Piąty rozdział księgi XV poświęcony jest Sylwanowi, Frankowi z pochodzenia, katolikowi z wyznania, który jako magister peditum /dowódca piechoty/ został wysłany za Konstancjusza do Galii i tu w Kolonii obwołano go 11 VIII 355 r. cesarzem. Szybko jednak obmyślano plan usunięcia go i w trzy tygodnie później został zamordowany.

4 Aedicula.

5 Conventiculum ritus christiani. Tak określa Ammian świątynię chrześcijańską, tj. kościół.

6 Flavius Leoncjusz, quaestor sacri palatii za Gallusa /354/, praefectus urbi /356/. Pochodził ze Wschodu i był senatorem w Konstantynopolu.

7 Konstancjusz, cesarz 350-361, wojujący arianin.

8 Liberiusz, papież 352-366.

co wróżyły ptaki augurów i że kilka razy przepowiadał przyszłość. Ponadto obwiniano go o inne jeszcze występki sprzeczne z religią, w której zajmował kierownicze stanowisko.

Liberiusz został wówczas przez cesarza wezwany, by przyłączył się do zdania innych, co rozkaz cesarza przyjęli i podpisali złożenie Atanazego ze stolicy biskupiej. Oparł się jednak stanowczo i bez przerwy twierdził, że to skończona niegodziwość potępiać człowieka, którego się nie widziało, ani nie przesłuchało. Cesarz bowiem, wrogo do niego zawsze nastawiony, choć wiedział dobrze, że sprawa jest już załatwiona, to jednak gorąco pragnął, żeby decyzję przez siebie powziętą zatwierdził zwierzchni autorytet biskupa wiecznego miasta⁹. Tego jednak nie uzyskał. Wywieziono więc Liberiusza na wygnanie. Z obawy przed ludem, który darzył go ogromną miłością, dało się to zrobić tylko z największą trudnością i pod osłoną nocnych ciemności.

D. Dziewice chrześcijańskie na Wschodzie

XVIII 10, 2-4. Wiedziony chciwością rabunku cudzych rzeczy zdobył /Sapor II¹⁰/ nagłym atakiem dwie twierdze /Reman i Busan/¹¹. Powstała nieopisana panika, bo obrońcy przerażeni różnorodnością broni wroga, poddali się razem ze wszystkimi, którzy szukali tam schronienia /.../. Znalezione tam ponadto inne dziewice poświęcone służbie Bożej według obrządku chrześcijańskiego. Sapor polecił je strzec, aby nie doznały krzywdy i mogły bez przeszkód z czyjejkolwiek strony i zgodnie ze zwyczajem służyć religii. Oczywiście, udawał wówczas łagodność, aby wszyscy, u których przedtem budził trwogę

-
- 9 Auctoritate potiore aeternae urbis episcopi - znamienne słowa autora pogańskiego napisane ok. 390 r. Pogląd Ammiana potwierdza sam Atanazy: "Ci bezbożni ludzie /arianie/ sądzili, że jeżeli oszukają Liberiusza, od razu odniosą zwycięstwo na wszystkich. Dlatego obrzucali go kalumniami przed cesarzem. Cesarz zaś ze swej strony **spodziewając** się, że przy pomocy Liberiusza zjedna sobie wszystkich, posyła w imieniu Euzebiusza eunucha z listem i darami" /.../ /PG 25,734/.
- 10 Sapor II, król Persów /310-379/, główny przeciwnik cesarstwa rzymskiego na Wschodzie w IV w.
- 11 Chodzi o miasto Charcha w rejonie Amidy.

przez swoją dzikość i okrucieństwo, wyzbyli się strachu i dobrowolnie przystali do niego. Te świeże przykłady miały ich przekonać, że dzięki poczuciu ludzkości i łagodnym już obyczajom sprowadził do właściwej miary ogrom swojego szczęścia.

E. Dyplomatyczna misja biskupa u króla Sapora

Kiedy król perski Sapor oblegał miasto Bezabdę w Mezopotamii, pewien biskup¹² udał się w czasie chwilowego zawieszenia broni do obozu króla doradzając mu zaprzestanie oblężenia, bo wojna pochłonęła już wiele ofiar ludzkich.

XX 7, 8-9. Jednakże kiedy mu to i wiele jeszcze innych podobnych rzeczy przedkładał, okazało się to daremne, bo na przeszkodzie stanęła szalona wściekłość króla, który z uporem przysięgał, że nie zawróci, dopóki nie zburzy twierdzy. W związku z tym padło na biskupa nieuzasadnione, jak sądzę, podejrzenie, jakkolwiek wielu taką pogłoskę rozsiewało jako prawdę. W rozmowie z Saporem w cztery oczy miał mu jakoby wskazać, w jakich miejscach murów powinien przeprowadzić atak, bo tam były wewnątrz zmurszałe i słabe. Ta pogłoska wydała się prawdopodobna dlatego, że później maszyny wojenne wroga rozpoczęły świadomie atak na miejsca niezabezpieczone i groźące zaważeniem, jak gdyby chytrze kierował tym ktoś z wewnątrz.

F. Obłuda Juliana

XXI 2, 2-5. Julian, będąc jeszcze cezarem¹³, odpoczywał w Vienne /.../. Aby wszystkich bez czyjejkolwiek przeszkody przyciągnąć do siebie, stwarzał pozory, że należy do religii chrześcijańskiej¹⁴, od której już przedtem odpadł potajemnie, aby móc oddawać się wróżbiarstwu i wieszczbiarstwu i innym obrzędom praktykowanym zawsze przez czcicieli dawnych bogów. O tej tajemnicy niewiele tylko wiedziało. Ażeby zaś to na razie ukryć, udał się w święto, jakie chrześcijanie obchodzą w styczniu i nazywają Epifanią¹⁵, do ich

12 Imienia Ammian nie podaje.

13 Opisane wydarzenie miało miejsce w 360 r., kiedy Julian nie był jeszcze augustem, lecz tylko cezarem, namiestnikiem Galii.

14 Znamienne wyrażenie świadczące, że ludność miast ówczesnej Galii była już katolicka.

15 Ranga święta Epifanii /Objawienia Pańskiego/, obchodzonego

kościół i opuścił go dopiero wtedy, gdy uroczyste pomodlił się do bóstwa¹⁶.

G. Polityka religijna Konstancjusza

XXI 16,18. Cesarz Konstancjusz wprowadził do zwartej i prostej wiary chrześcijańskiej zamieszanie przez babskie i zabobne zniekształcenia, przy czym więcej dawał powodów do jałowych dyskusji, niż do rzetelnego załatwienia. Spowodował przez to wiele sporów, które rosnąc dalej przechodziły w kłótnie o słowa /concertatio verborum/¹⁷ i powodowały całkowitą dezorganizację komunikacji, bo tłumy biskupów jeździli tam i z powrotem państwowymi zaprzęgami na tzw. synody, chcąc pozyskać innych dla swoich opinii.

H. Taktyka antychrześcijańska cesarza Juliana

XXII 5, 1-4. Jakkolwiek od najwcześniejszej młodości skłaniał się Julian coraz wyraźniej ku czci bóstw, a w miarę, jak doraślał, skłonności te coraz więcej się rozpały, to jednakże żywiąc wiele obaw, podejmował pewne kroki w tym kierunku w największej możliwie tajemnicy. Kiedy te obawy opadły, spostrzegł, iż nadszedł czas swobodnego działania według jego woli, odsłonił tajemnice swego serca i w otwartych a stanowczych dekretach nakazał otworzyć świątynie, składać na ołtarzach zwierzęta ofiarne /hostias/ i wskrzesić kult

6 stycznia, była wówczas tak wielka, że nawet ludzie pokroju Juliana czuli się zmuszeni, przynajmniej dla oka, brać w nim udział. O podobnym wypadku z arianizującym cesarzem Walensem opowiada Grzegorz z Nazjanzu w mowie na cześć Bazylego /Oratio 43, 53, tłum. J.M.Szymusiak, zob. Św.Grzegorz z Nazjanzu, Mowy wybrane, Warszawa 1967, 505.

- 16 Uczestniczenie Juliana w uroczystości Epifanii 6 I 361 było ostatnim jego aktem udziału w kulcie katolickim. Por. B. De Gaiffier, "Sub Juliano Apostata" dans le Martyrologe Romain, "Analecta Bollandiana" 74/1956/ 6.
- 17 Poganin Ammian stoi tu na stanowisku ariańskiego cesarza Konstancjusza i nie dostrzega, że w sporach o homoousios i homoiou-sios chodziło o podstawę chrześcijaństwa, tj. o bóstwo Chrystusa. Ta jedna litera "i" /iota/ decydowała, czy stoi się na stanowisku katolickim, czy ariańskim.

bogów¹⁸. Aby zaś te rozporządzenia przyniosły trwałe wyniki, zwołał do pałacu poróżnionych ze sobą biskupów chrześcijańskich i skłócony lud, napominając ich łagodnie, aby położyli kres niezgodzie, i aby każdy bez przeszkód i obaw służył swojej religii. Kroki te podejmował z uporem w tym celu, aby dając im większą swobodę, spotęgować wśród nich spory i nie mieć na przyszłość obaw ze strony jednomyślnego ludu. Wiedział bowiem z doświadczenia, że nie ma tak wrogich dla ludności bestii, jakimi są w większości zionący nienawiścią ku sobie chrześcijanie.

I. Opinia o edykcje Juliana z 362 r.

XXII 10, 6-7. Dzięki tym i innym poczynaniom, o których sam często przypominał, mogło się wydawać, że stara bogini Sprawiedliwości obrażona występkami ludzkimi, i dlatego przez Arata¹⁹ przeniesiona do nieba, teraz za jego panowania powróciła na ziemię. Jednakże pewne kroki podejmował według własnego widzimisie i niezgodnie z prawem. Na skutek tego **niejeden** raz pobłądził i zaciemnił chwałę swych licznych czynów. Po wielu innych posunięciach poprawił również pewne prawa usuwając z nich dwuznaczności, tak iż jasno wskazywały, co nakazują, a czego zabraniają. Wszelako nieludzkie /inclemens/ i zasługujące na pogrzebanie w wiecznej niepamięci było to, że nauczycielom, retorom i gramatykom wyznania chrześcijańskiego zabronił nauczania /arcebat docere/²⁰.

-
- 18 W związku z tym posunięciem Juliana, Józef Lecler pisze: "Na przykładzie Juliana Apostaty /361-363/ można się przekonać, jak bardzo niepewna w tym czasie była każda deklaracja wolności kultów /.../. W tym posunięciu było sporo perfidii" /Historia tolerancji w wieku reformacji, t.1, Warszawa 1964, 75-76/.
- 19 Aratos z Soloi w Cylicji /ok. 310-245 prz. Chr./, grecki epik dydaktyczny, autor wielu dzieł, z których najsłynniejsze są "Fainomena" /Zjawiska na niebie/. Poemat zaczął od hymnu do Zeusa, z którego wiersz 5 przytacza św. Paweł w swej mowie na Areopagu /Dz 17,28: "Jesteśmy bowiem z jego rodu"/; por. T.Sinko, Literatura grecka, dz.cyt. II 1, 284-297; Tenże, Zarys historii literatury greckiej, dz.cyt., II 187-194.
- 20 Żaden dekret prześladowczy Juliana nie wywołał u chrześcijan takiego poruszenia a nawet wzburzenia, jak ten odsuwający ich od szkół. Wyraz oburzenia dali m.in.: Sokrates, HE III 12,16, PG 67,412,417; Sozomen, HE V 18, PG 67,1269; Grzegorz z Nazjanzu, Contra Julianum I 5, 101-112, PG 35,536, 636-649; Augustyn, Confessiones VIII 5,10, PL 32,753; Tenże, De civitate Dei XVIII 52,2, PL 41,615; Codex Theodosianus 13,3,5 /= Cod.Just. 10,53,

J. Artemiusz /+ 362/

XXII 11,2. Wówczas to również Artemiusz²¹, były dowódca w Egipcie, został skazany na śmierć, ponieważ Aleksandryjczycy obciążyli go mnóstwem ciężkich zbrodni.

K. O biskupie arianiskim Georgiosie /Jerzym/

XXII 11, 4+5, 10. Był on²², jak wieść niesie, synem foluszniaka. Urodził się w Epifanii, mieście w Cylicji i na szkodę bardzo wielu

7/. Złowrózbné znaczenie tego dekretu Juliana omówił u nas Kazimierz Morawski, Julian Apostata, w: Rzym. Portrety i szkice, Kraków 1924², 244-245. Powtórzył to ks. Stefan Abt, Wypisy do dziejów Kościoła powszechnego, Poznań 1930, 148-150. Por. też Charles Norris Cochrane, Chrześcijaństwo i kultura antyczna, Warszawa 1960, 283-284.

21 Stanowisko religijne Artemiusza nie jest jednoznaczne. Popierał arianiskiego bpa Georgiosa /Jerzego/, intruza na stolicy aleksandryjskiej po wygnaniu Atanazego, którego ścigając dotarł aż do klasztorów w Tabennis i błędnym mniemaniu, że tam się ukrywa. Nieprzychylnie był nastawiony do wyznawców nicejskich, ale nie oszczędzał też pogan, których świątynie łupił i burzył. Oskarżony został o to przez nich przed cesarzem Julianem /362/, który, według świadectwa Teodoret, "nie tylko skonfiskował mu majątek, lecz także kazał go w końcu ściąć. Takich to i tym podobnych czynów dokonywał ten, którego bezbożni nazywają najłagodniejszym i stawiają go za wzór panowania nad sobą" /Teodoret, HE III 18/. Ciało Artemiusza przewieziono do Konstantynopola i z oznakami czci złożono w kościele św. Jana Chrzciciela. Umieszczenie go w Martyrologium Rzymskim /20 X; Com.Mart.Rom. 465/ starzy bollandyści tłumaczą tym, że choć trzymał z arianami i nie przeszkadzał okrucieństwom Georgiosa, nie był jednak zupełnie bezbożnym, bo religijnie potraktował tabennisiotów, prosił ich o modlitwy i sam się modlił; por. Acta SS.Octobris VIII, 847-885; Synaxarium Ecclesiae Constantinopolitanae 151-153; Philostorgius, Kirchengeschichte, ed. J.Bidez, XLIV-LXVIII, 166-175; P.Battiffol, "Römische Quartalschrift" 1889, 252-289; B. De Gaiffier, "Sub Juliano Apostata" dans le Martyrologe Romain, "Analecta Bollandiana" 74/1956/ 15-16; M.V.Brandi, Bibliotheca Sanctorum, II, Roma 1962, 488-489.

22 Georgios /Jerzy/ z Epifanii /Cylicja w Azji Mn./, nazywany zazwyczaj Kapadoczykiem, był po wygnaniu Atanazego arianiskim biskupem Aleksandrii i stanowczym wrogiem pogan. Już w r. 358 musiał przed nimi uciekać, ale w 361 r. powrócił. Na wiadomość o wstąpieniu na tron Juliana, mieszkańcy zbuntowali się przeciw niemu i "na miejscu go zabili, a wsadziwszy zwłoki na grzbiet wielbłąda przez cały dzień naigrywali się z niego, aż późnym wieczorem wrzucili szczątki do ognia" /Sozomen, HE V 7/. Ten postępek pogan zganił Julian w specjalnym liście do Aleksandryjczyków, wyrażając zdumienie, że "pospółstwo ma odwagę rozerwać człowieka

ludzi zrobił karierę, a na przekór własnej korzyści i pożytkowi ogółu został wyświęcony na biskupa Aleksandrii, miasta, które na skutek swej porywczosci nawet gdy nie ma żadnego powodu, bywa wstrząsane częstymi i burzliwymi rewoltami, co zresztą potwierdzają nawet wyrocznie. Dla tych popędliwych ludzi już sam Georgios /Jerzy/ stał się kamieniem obrazy, zwłaszcza że od razu zanosił do szeroko otwartych uszu Konstancjusza skargi na wielu obywateli, jakoby stawiali opór jego rozkazom. Postępował tak, bo puścił w niepamięć zasady swojej religii, która nakazywała nie innego, jak tylko sprawiedliwość i łagodność. On zaś posunął się do roli obrzydliwego denuncjatora /.../

/W dalszym ciągu opisuje Ammian bezprawia Georgiosa i zlin czowanie go, gdy obraził ich uczucia religijne. Wspomina dalej o zamordowaniu dwóch nadgorliwych chrześcijan i kończy taką uwagą o męczennikach chrześcijańskich/:

Ale na tym nie poprzestał tłum w swym okrucieństwie. Rozszarpa ne zwłoki zamordowanych załadował na wielbłądy i zawiózł nad brzeg morza, tam rozniecił ogień i spalił je na popiół i rozsypał w morzu w obawie - jak wynikało z okrzyków - żeby nie pozbierano resztek i nie zbudowano im świątyń jak innym, którzy przymuszeni do zaparcia się religii, znieśli straszliwe katusze i pozostając wierni swej wierze wytrwali aż do chwalebnej śmierci i teraz noszą nazwę męczenników. Można by było uratować tych nieszczęsnych ludzi przy pomocy chrześcijan w momencie, kiedy prowadzono ich na stracenie, gdyby wszyscy bez różnicy nie byli rozpaleni nienawiścią do Georgiosa".

L. Podęjrliwość cesarza Juliana

XXII 13, 1-3. W tym samym czasie, dnia 22 października /362/, stanęła nagle w płomieniach wielka świątynia Apollina z Dafne²³, zbu-

na strzępy tak, jak psy zajadłe" /Sokrates, HE III 3/. Dosadną charakterystykę Georgiosa dał Grzegorz z Nazjanzu w mowie ku czci Atanazego /Oratio 21,16/.

- 23 Przedmieście Antiochii ze słynną świątynią Apollina i wyrocznią, która za czasów Juliana już zamilkła. Zob. Rufin, HE I 35, tłum. A.Bober /Antologia patrystyczna, Kraków 1965/, 201-202. W Dafne był również wielki park miejski z wszelkimi urządzeniami sportowymi i wypoczynkowymi, które stwarzały różne zagrożenia dla moralności. Św. Jan Chryzostom wielokroć pomstował w swych kazaniach na ten gaj Dafne. Zob. Chr.Baur, Johannes Chrysostomus und seine Zeit, I München 1929 wg indeksu i W.Ceran, Rzemieślnicy i kupcy

dowana przez znanego, gniewnego i okrutnego króla Antiocha Epifanosa²⁴, a w niej posąg dorównujący wielkością Zeusowi Olimpijskiemu²⁵. Kiedy na skutek tego straszego i niespodziewanego przypadku świątynia została całkowicie zniszczona, gniew cesarza posunął się tak daleko, że zarządził znacznie surowsze niż zwykle dochodzenia oraz zamknięcie wielkiego kościoła w Antiochii²⁶. Podejrzewał bowiem, że dokonali tego chrześcijanie z zazdrości, bo widzieli, że ta świątynia jest otoczona wspianiałym peristylem. Jednakże uporczywa pogłoska, choć tylko po cichu przekazywana z ust do ust, utrzymywała, iż świątynia spłonęła z tego powodu, że filozof Asklepiades²⁷, o którym wspomnieliśmy omawiając historię Magnencjusza, który przybył z daleka na przedmieście Dafne, aby zobaczyć Juliana, postawił niewielki srebrny wizerunek niebieskiej bogini, który zawsze nosił przy sobie dokądkolwiek się udawał, u stóp wyniosłego posągu, zapalił świece i swoim zwyczajem odszedł. Tymczasem o samej północy, kiedy w pobliżu nie było nikogo, kto by mógł pośpieszyć na ratunek, dobywające się iskry dosięgły bardzo starej, wysuszonej i łatwopalnej materii i spowodowały ogólny pożar. Dokąd tylko dosięgnął ogień, nawet do przedmiotów stojących wysoko i w znacznej odległości, wszystko strawił.

M. Daremne wysiłki Juliana nad odbudową świątyni jerozolimskiej /363/

Ten sam wypadek opisują: Efrem, Pieśni przeciw Julianowi Apostacie /Die Gedichte des heiligen Ephräm gegen Julian den Apostaten, "Zeitschrift für Katholische Theologie" 2/1878/ 335-356/; Grzegorz z Nazjanzu, Oratio 5,4, PG 35, 667-668; Ambroży, Epistola 42, Pl 16,1172; Jan Chryzostom,

w Antiochii i ich ranga społeczna, Warszawa 1969, 22.

- 24 Postać znana z Ksiąg Machabejskich /II w. prz. Chr./.. Jednakże świątynię zbudował Seleukos Nikanor /III w. prz. Chr./.
- 25 Arcydzieło najznakomitszego mistrza rzeźby greckiej z V w. prz. Chr., Fidiasza. Posąg Zeusa w Olimpii ze złota i kości słoniowej /chryzoelefantyna/ miał 9 m. wysokości.
- 26 O tym kościele zob. J.Chr.Baur, Johannes Chryzostomus und seine Zeit, dz.cyt. wg indeksu.
- 27 O jednej z zaginionych ksiąg mniejszego dzieła Asklepiadesa, bliżej nieznanego filozofa cynickiego, wspomina Julian /Oratio 7,224/ i Symmach /Epistola 5,31/.

Adversus Judaeos 5, PG 48,900 ; Contra Julianum et gentiles, quod Christus sit Deus, PG 50,540; In Matthaem hom. 4,1, PG 57,41, Krystyniacki I 35; Rufin, HE I 38; Orozjusz, Adversus paganos VII 30; Filostorgiusz, HE VII 9,14; Sokrates, HE III 20; Sozomenos, HE V 22; Teodoret, HE III 20 i wreszcie sam Julian, Epistola 25; zob. R.Konecki, Cesarza Juliana Apostaty próba odbudowania świątyni żydowskiej w Jerozolimie, "Przegląd Teologiczny" 2/1921/ 40-59, 281-313, 3/1922/ 72-96.

XXIII 1, 2-3. /Cesarz Julian/ choć bieżącymi sprawami troskliwie kierował i z wielkim zapałem nalegał na wszechstronne przygotowanie wyprawy /przeciw Persom/, to przecieź swoją troskę o cesarstwo rozdzielał na różne dziedziny, a chcąc pamięć swojego panowania uwiecznić wielkimi dziełami, postanowił przy użyciu największych nawet kosztów odbudować wspaniałą niegdyś świątynię w Jerozolimie, którą po wielu morderczych walkach osaczył Wespazjan, a później Tytus z największym trudem zdobył. Wykonanie tego przedsięwzięcia zlecił Alpiuszowi z Antiochii, który był przedtem proprefektem w Brytani. Kiedy więc Alpiusz zabrał się rączo do dzieła, a pomocą mu służył namiestnik prowincji, dobyły się z fundamentów straszliwe płomienie ognia i buchając wysoko raz po raz, spaliły kilka razy robotników, a miejsce uczyniły niedostępnym. W ten sposób na skutek nieprzewidywanych trudności ze strony żywiołu, poniechano przedsięwzięcia.

N. Charakterystyka cesarza Juliana

XXV 4, 16-20. Wyliczywszy zalety, jakie mogliśmy poznać, przejdźmy teraz do wyluszczenia jego wad, jakkolwiek już o nich to i owo powiedziałem. Był nieco lekkomyślny, jednakże starał się nad tym panować w ten sposób, że pozwalał, aby go poprawiano, gdy zbaczał z właściwej drogi. Był zbyt gadatliwy i nadzwyczaj rzadko potrafił zamilknąć. Zbyttno był oddany badaniu wróżb i w tym można go było porównać z cesarzem Hadrianem. Stał się raczej czcicielem przesądów niż świątych obrzędów. Bez oglądania się na oszczędność zabijał na ofiarę niezliczoną ilość bydła, tak iż wyglądało na to, że gdy powróci z wojny z Partami²⁸, wołów już zabraknie. W tym znów

28 Tu i gdzie indziej mówi Ammian o Partach, choć ich królestwo upadło w 227 r. a władzę nad nierzymską Azją przejęli Persowie dynastii Sasanidów.

był podobny do Marka Aurelego, o którym ułożono następujący wiersz:

Białe woły pozdrawiają cesarza Marka.
Jeżeli znów zwyciężysz - wszystkie zginiemy!²⁹

Cieszył go poklask tłumu, nieumiarkowanie był chciwy na pochwały nawet za drobnostki. W namiętnej pogoni za popularnością posuwał się nawet do tego, że był skłonny do rozmów z niegodnymi.

Jednakże mimo tego wszystkiego można było sądzić, iż - jak sam to powiedział - stara owa bogini Sprawiedliwości, którą Aratos³⁰ przeniósł do nieba, bo obraziła się z powodu ludzkich występków, za jego panowania ponownie wróciła na ziemię, z tym atoli zastrzeżeniem, że pewne kroki podejmował według własnych zachcianek i okazywał się niepodobnym do samego siebie.

Wydał też znośne prawa, bezwzględnie nakazujące lub zabraniające pewnych rzeczy, jednakże z kilku wyjątkami. Wśród tych ostatnich to było najbardziej nieludzkie, że zakazał nauczania chrześcijańskim nauczycielom, retorom i gramatykom, jeżeli nie przejdą do kultu bożyszcz /numinum/³¹.

O. Cesarz Jowian a chrześcijaństwo

XXV 5,4. /Po śmierci Juliana/ został wybrany cesarzem Jowian³², dowódca gwardii, którego zalecały w pewnej mierze zasługi ojca.

XXV 10,15. Chciał naśladować Konstancjusza załatwiając pewne ważne sprawy po południu. Miał zwyczaj dowcipkować publicznie z swym najbliższym otoczeniem. Był gorliwym wyznawcą religii chrześcijańskiej i niejednokrotnie dawał tego dowody³³.

P. Opinia o papieżu Damazym i o wiejskich biskupach

XXVII, 3, 11-15. Następcą Lampadiusza³⁴ został Wiwencjusz³⁵ piastujący uprzednio urząd kwestora pałacu cesarskiego, Pannończyk

29 Ten dwuwiersz cytuje Ammian po grecku.

30 Por. notę 19.

31 Por. notę 20.

32 Jowian, cesarz 363-364.

33 M.in. odwołał Atanazego z wygnania, przywrócił chrześcijanom uprawnienia odebrane im przez Juliana - zob. Sozomen, HE VI 3.

34 Lampadiusz, prefekt Rzymu w 365 r.

35 Wiwencjusz, prefekt Rzymu w 366 r.

z charakterem i rozważą. Władzę sprawował ze spokojem i umiarem. Wszelkich rzeczy było w bród. Jednakże przeraziły go krwawe zamieszki niezgodliwego ludu. Przyczyna była następująca.

Damazy i Ursyn³⁶ pragnęli ponad ludzką miarę zawładnąć stolicą biskupią, a ponieważ głosy były podzielone, rozpoczęli przy pomocy swoich zwolenników zażartą walkę, w wyniku której byli zabici i ranni. Wiwencjusz nie mogąc temu położyć kresu, ani zaprowadzić ładu, wycofał się na skutek tych gwałtów na przedmieścia. W walce zwyciężył Damazy dzięki silnemu poparciu stronnictwa, które mu sprzyjało. Stwierdzono, że w bazylice Sycyniusza³⁷, w której chrześcijanie odbywają swe zgromadzenia, znaleziono jednego dnia 137 zabitych, a zdziaczały przez tak długi czas lud można było później tylko z największym trudem uspokoić.

Patrząc na wielkowiejski styl życia rozumiem, że żądni tego powinni całą siłą swych łokci przepychać się, żeby osiąść to, czego pożądamy, bo dopiąwszy swego, zabezpieczają się na przyszłość, albowiem bogacą się darowiznami matron. Wyruszają na miasto siedząc w powozach, dostojnie odziani³⁸. Uczty urządzają tak wystawne, że ich przyjęcia przewyższają królewskie stoły. A przecież mogliby oni być naprawdę szczęśliwymi, gdyby nie oglądali się na wielkich tego miasta, których postępowaniem swe błędy usprawiedliwiają, lecz żyli na wzór pewnych biskupów prowincjonalnych, których niezwykła skromność

-
- 36 Po śmierci papieża Liberiusza /+ 366/ biskupem Rzymu został Damazy. Jednakże pewna część ludności zarzuciła mu, że przez pewien czas popierał antypapieża Feliksa i wybrała na biskupa Rzymu Ursyna /Ursycyna/. Doszło do krwawych walk, które opisuje tu Ammian, a z pewnym retuszem również Rufin /HE II 10/. Ostatecznie cesarz Walentynian I skazał Ursyna na wygnanie. Niepokoje trwały jednak jeszcze długie lata. W 380 r. synod rzymski zwrócił się o pomoc do cesarza Gracjana, który uznał jeszcze raz niewinność Damazego, a jego przeciwników skazał na wygnanie.
- 37 Basilica Sicinini, zwana też bazyliką Liberiusza. Jest to Santa Maria Maggiore na Eskwilinie. Jej budowę przypisuje się Liberiuszowi. O gminie chrześcijańskiej w ówczesnym Rzymie por. K. Gamber, "Revue Bénédictine" 77/1967/ 148-155; A. Lippold, Ursinus und Damasus, "Historia" 14/1965/ 105-107; Tenże, Ursinus, RE Suppl. X 1141-1143.
- 38 Tego rodzaju zewnętrzna pompa weszła widocznie w zwyczaj u niektórych biskupów, skoro Grzegorz z Nazjanzu w swej mowie pożegnalnej po rezygnacji z biskupstwa w Konstantynopolu /koniec czerwca 381 r./ mógł powiedzieć: "Nie wiedziałem, że miałem posługiwać się wspaniałymi koniami, zasiadać w błyszczących powozach,

i oszczędność w jedzeniu i piciu oraz prostota ubioru i oczy spuszczone ku ziemi zalecają w obliczu wiekuiestego bóstwa i jego prawdziwych czcicieli jako nieskazitelnych i czcigodnych.

R. O męczennikach chrześcijańskich

XXVII 7,6. Kiedy w procesie pewnego Maksencjusza³⁹ z Panonii sędzia zarządził zgodnie z prawem przyspieszenie wykonania wyroku na urzędnikach trzech miast, ówczesny kwestor Eupraksjusz⁴⁰ tak odezwał się do cesarza /Walentyniana I/: "Postępuj nieco łagodniej, najdostojniejszy cesarzu, albowiem tych, których ty nakazujesz stracić jakoby winnych, religia chrześcijańska czci jako męczenników, to jest miłych Bogu /divinitati acceptos/.

S. Praetextatus przywraca pokój po rozruchach

XXVII 9, 8-9. Kiedy rozgrywały się te wypadki, stanowisko prefekta Miasta /= Rzymu/ zaszczytnie piastował Praetextatus⁴¹. Dzięki swej bogatej a nieposzlakowanej działalności i swojej uczciwości, czym zasłynął od najwcześniejszej młodości, osiągnął to, co rzadko się zdarza, że mimo, iż budził lęk, to przecież nie stracił sympatii obywateli, która w stosunku do budzących lęk sędziów jest zazwyczaj niezbyt ugruntowana. Jego autorytet oraz słuszne i obiektywne posunięcia przyniosły załagodzenie tumultów wywołanych sporami wśród chrześcijan. Ursyna wypędzono i nastał upragniony przez rzymskich obywateli całkowity spokój. Dzięki temu rosła sława tego wybitnego zwierzchnika, zwłaszcza że podjął wiele pożytecznych **decyzji**.

występować ze swiątą i zbierać oklaski; że wszyscy mieli przede mną ustępować z drogi, jak przed jakim odyńcem, i stać szpalerem wzdłuż pochodu, albo z daleka sygnalizować, że nadchodzi" /Oratio 42,24, PG 36,488, przekład J.Szymusiaka: Grzegorz Teolog, Poznań 1965, 391/.

39 Maksencjusz, bliżej nieznanymi.

40 Eupraksjusz z Mauretania Caesariensis /dziś zachodnia Algeria/, kwestor, kilka razy energicznie wystąpił przeciw cesarzowi.

41 Prefekt Rzymu po ucieczce ze stolicy Wiwencjusza z powodu niemożności zażegnania rozruchów przy wyborze papieża Damazego. Prawość jego charakteru znajduje potwierdzenie również w innych źródłach. Należał do trójki wybitnych obrońców pogaństwa, starającej się o przywrócenie ołtarza Zwycięstwa /Victoria/ w kurii

T. Zdobyćcie Moguncji przez Alamanów /368/

XXVII 10, 1-2. Niemal w tym samym czasie⁴², gdy Walentynian z zachowaniem, jak mu się zdawało, ostrożności, wyruszał na wojnę, wódz Alamanów imieniem Rando⁴³, urzeczywistniając od dawna przygotowany i obmyślany plan, wdarł się niepostrzeżenie ze swymi gotowymi do grabieży lekkobrojnymi oddziałami do ogołoconej z obrony Moguncji. A ponieważ trafił przypadkiem na obchód chrześcijańskiej uroczystości⁴⁴, mógł bez trudu uprowadzić do niewoli mężczyzn i kobiety wszelkiego stanu i olbrzymie skarby, nie natrafiając na żadną obronę⁴⁵.

U. O czuwaniach nocnych /wigiliach/

XXVIII 6, 27. Kiedy list ten /okłamujący cesarza/ doręczono na dwór cesarski i przeczytano go, Meteriusz⁴⁶ został na rozkaz Walentyniana aresztowany i przyznał się, że list ten napisał. W związku z tym ujęto również Palladiusza⁴⁷. Ten zaś świadom swoich licznych zbrodni, gdy stwierdził, że z nastaniem zmierzchu posterunek opustoszał ze strażników, którzy w święto religii chrześcijań-

rzymskiej; por. J. Wytzes, Der letzte Kampf des Heidentums in Rom, Leiden 1977, 133-148.

42 W r. 368.

43 Nieznany skądinąd.

44 Ponieważ niżej w § 6 mówi o rozpoczynającej się ciepłej porze roku, chodzi tu zapewne o Wielkanoc.

45 Opisane tu wydarzenia tak wspomina św. Hieronim w liście do Ageruchii z r. 409: "Powiem nieco o obecnych nieszczęściach. Nie nasza to zasługa, że jeszcze żyjemy, i to nieliczni, lecz zawdzięczamy to miłosierdziu Pańskiemu. Niezliczone dzikie narody zajęły całą Galię. Przestrzeń między Alpami a Pirenejami, którą zamyka Ocean i Ren, spustoszyli: Kwadowie, Wandalowie, Sarmaci, Alanowie, Gepidowie, Herulowie, Saksonowie, Burgundowie, Alamanowie i - o pożalowania godna rzeczpospolita! - nasi wrogowie, Panonowie. "Ale i Assur przyszedł z nimi" /Ps 82,9/. Moguncja, sławne niegdyś miasto, zostało zajęte i zburzone, przy tym w kościele zabito kilka tysięcy ludzi" /Epistola 123,15, tłum. J. Czuj, III 232/. Martyrologium Rzymskie wspomina w tej grupie zabitych bpa Aureusza i jego siostrę Justynę /16 VI, Com. Mart. Rom. 240/.

46 Osoba bliżej nieznana.

47 Trybun i sekretarz. Wspomniany tylko przez Ammiana.

skiej spędzali noc w kościele⁴⁸, zacisnąwszy sobie pętlę na szyi odebrał sobie życie.

W. Polityka religijna cesarza Walentyniana I /364-375/

XXX 9,5. A wreszcie panowanie jego zyskało tę sławę, że wśród różnorodności religii zachował neutralność, nikomu nie zakłócił spokoju i nikomu nie nakazywał wyznawać tej lub innej wiary. Nie próbował też przy pomocy gróźb naginać karku poddanych do swojej woli, lecz całą tę dziedzinę zachował bez zmian tak, jak ją zastał.

Y. Epilog dzieła

XXXI 16,9. Ja, niegdyś żołnierz i Grek, przedstawiłem to w miarę swych sił, zaczynając od panowania cesarza Nerwy⁴⁹ aż po gwałtowną śmierć Walensa. W dziele dążyłem do przedstawienia prawdy. Nigdzie, jak sądzę, świadomie nie odważyłem się na zniekształcenie przez przemilczenie lub kłamstwo. Późniejsze wydarzenia niech opiszą sposobniejsi wiekiem i kwitnący nauką. Jednakże gdyby podjęli się tej pracy, doradzam im, aby ją wykonali wznioślejszym stylem.

Przełożył, wstępami i komentarzami
opatrzył

O. Andrzej Bober SJ.

48 "Qui festo die christiani ritus in ecclesia pernoctabant". Słowa "ecclesia" używa Ammian stale w sensie świątyni, budowli sakralnej.

49 Cesarz Nerwa /96-98/. Widać z tego wyraźnie, że autor powziął plan napisania dalszego ciągu "Historii" Tacyty, kończących się na panowaniu Domicjana /+ 96/. Dzieło obejmowało 31 ksiąg. Pierwsze trzynaście za lata 96-352 /ogółem więc 256 lat/ zaginęły. Był to, jak widać z ilości ksiąg i lat tylko skróć dziejów. Ocalały księgi 14-31 obejmujące lata 352-378 /ogółem więc 26 lat/ i one są bez wątpienia najważniejsze. Centralną figurą ksiąg 15-25 jest Julian Apostata. Księgi 26-31 omawiają walki obronne Rzymian przeciw Gotom, ruchy mas ludowych w Afryce północnej, historię Armenii i początek wędrówek ludów od 375 r. do bitwy z Gotami pod Adrianopolem /378/.